

Sygn. akt I Ca 332/17

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Łomży I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Włodzimierz Wójcicki /spr./
Sędziowie:	wiesława Kozikowska eugeniusz dąbrowski
Protokolant:	katarzyna milewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 listopada 2017 r. w Ł. sprawy

z wniosku J. S. (1)

z udziałem Z. S.

o podział majątku

na skutek apelacji wnioskodawczyni J. S. (1)

na postanowienie wstępne Sądu Rejonowego w Łomży

z dnia 9 czerwca 2017 r. sygn. akt I Ns 1189/15

### **postanawia:**

apelację oddalić.

Wiesława Kozikowska W. E. D.

I Ca 332/17

## UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni J. S. (1) wniosła o uzupełniający podział majątku dorobkowego. Ostatecznie jednak zakwestionowała ważność umowy notarialnej o podziale tego majątku i wniosła o podział całego majątku wspólnego jej i jej byłego męża Z. S..

W uzasadnieniu podała, że 22 grudnia 2009 r. ona i jej mąż zawarli w formie aktu notarialnego umowę o ustanowieniu rozdzielności majątkowej małżeńskiej w Kancelarii Notarialnej notariusza T. P. (Rep A (...)). Następnie w dniu 5 sierpnia 2011 r. w tej samej kancelarii notarialnej małżonkowie podzielili swój majątek (Rep A nr (...)). Do umowy o podział majątku wspólnego zawarto kilka aneksów (umowa o przeniesieniu własności lokali i darowizny z dnia 5

sierpnia 2011r., Rep. A (...), zmiana umowy o podział majątku wspólnego z dnia 31 sierpnia 2011 r., Rep A (...) i zmiana umowy o podział majątku wspólnego z dnia 14 grudnia 2012 r., Rep A (...)).

W dniu 9 stycznia 2013 r. wyrokiem w sprawie I C 687/12 Sądu Okręgowego w Łomży rozwiązano małżeństwo stron. Wnioskodawczyni utrzymywała, że podpisała akt notarialny podziału majątku dorobkowego, dlatego że została wprowadzona w błąd przez uczestnika i syna stron M. S., że umowa ta dotyczy jedynie nieruchomości, a pozostały majątek zostanie podzielony później. Podała, że mąż wyznaczył jej datę wyprowadzenia się z domu w K., który wcześniej wspólnie zamieszkiwali, do mieszkania, które dostała na wyłączną własność w wyniku umownego podziału majątku dorobkowego. W toku sprawy wnioskodawczyni wskazała, że uczestnik wprowadził ją w błąd, bo odkryła transakcję z 29 grudnia 2008 r. – wówczas wpłynęła na jej konto kwota 670 000 zł ze spółki (...), a następnie kwota ta została przelana na konto uczestnika. Wnioskodawczyni wskazywała, że nie wiedziała o tej transakcji, jej zdaniem przekaz został podrobiony przez byłego męża i jego obecną partnerkę A. K., a ona sama z całą pewnością nie zaniósła go do banku. Z uwagi m.in. na ten przelew w toku postępowania tj. 15 lutego 2016 r. wnioskodawczyni w formie protokołu sporządzonego przed notariuszem P. L. prowadzącym Kancelarię Notarialną w B. uchyliła się od skutków złożonego oświadczenia woli w postaci podpisania umowy o podział majątku wspólnego z dnia 5 sierpnia 2011 r. powołując się na art. 918 § 1 i 2 k.c. oraz podstęp- art. 86 k.c.

We wniosku o podział majątku dorobkowego J. S. (1) wniosła o podział następujących składników majątkowych: udziału w wysokości 99% w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Handlowym (...) spółka jawna Z. S. z/s w J. (KRS (...)), udziału w wysokości 50% w (...) Spółka Jawna Z. i S. z/s w Ł. (KRS (...)), środków pieniężnych na rachunkach Z. S., środków pieniężnych pobranych z majątku wspólnego i nierozliczonych w tym 670 000 złotych i 414 000 USD, obrazu J. S. (2) w zimowej scenerii, ok. 40 sztuk jednostek broni w tym kolekcjonerskiej z urządzeniami optycznymi, 1 kg złota w monetach, sztabkach i biżuterii, kolekcji trofeów łowieckich w ilości 250 sztuk i wartości ok. 1 mln złotych.

Wniosła także o zasądzenie połowy pożytków uzyskanych przez uczestnika ze spółek (...) za okres od 22 grudnia 2009 r. z odsetkami ustawowymi do dnia złożenia wniosku o podział majątku dorobkowego.

Wskazała, że żąda przyznania powyższych składników majątkowych w całości uczestnikowi ze splatą na jej rzecz z odsetkami od dnia złożenia wniosku o podział majątku dorobkowego, z tym że od kwoty 670 000 zł od dnia 30 grudnia 2008 r., a od kwoty 414 000 \$ od 23 grudnia 2008r.

Uczestnik Z. S. wniósł o oddalenie wniosku o uzupełniający podział majątku wspólnego. Wskazał, że umowa ta została zawarta dobrowolnie przez strony i zaprzeczał, że wprowadzał żonę w błąd. Wskazywał, że umowa ta miała dotyczyć całego ich majątku, w tym spółek, które strony zgodnie uznały za należące do jego majątku osobistego. Wskazał, że strony ustaliły przy zawieraniu aktu notarialnego, że do uczestnika należeć będzie zabezpieczenie finansowe dwojga dorosłych dzieci stron. Podkreślił, że wnioskodawczyni wystąpiła z wnioskiem w tej sprawie dopiero, kiedy przeniósł na dzieci ustalone wcześniej składniki majątkowe. Wskazywał, że w umowie strony przewidziały splatę w ratach.

Dnia 9 czerwca 2017r. Sąd Rejonowy w Łomży postanowieniem wstępnym w sprawie oddalił wniosek wnioskodawczyni J. S. (1) o ustalenie, że umowa o podział majątku wspólnego zawarta w formie aktu notarialnego w dniu 5 sierpnia 2011 r. przed notariuszem T. P. w Kancelarii Notarialnej w Ł. za Repertorium A nr (...) jest nieważna (pkt. I) i ustalili, że umową szczegółowo opisaną w pkt I nie objęta została nieruchomość składająca się z działek o numerach ewidencyjnych (...) o łącznej powierzchni 1,1001 ha położona w miejscowości S., gmina W., powiat (...), województwo (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Białymstoku prowadzona jest księga wieczysta o nr (...) (pkt. II).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Z. S. i J. S. (1) zawarli związek małżeński 7 lipca 1979 r. Mają dwoje pełnoletnich dzieci M. S. i A. B..

Dnia 22 stycznia 1992 r. uczestnik wraz z M. H. założył spółkę cywilną pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe (...) z/s w Ł., przy Alei (...), przekształconą następnie z mocy prawa w spółkę jawną, obecnie Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe (...) spółka jawna Z. S. z/s w J. (KRS (...)). Uczestnik wskazywał, że

udział w wysokości 500 000 zł pokrył gotówką pochodzącą ze sprzedaży obrazu „Studium głowy konia” J. K. (1), który nabył przed zawarciem związku małżeńskiego od E. M., babki T. T.. Kiedy w 1996 roku M. H. wycofał się ze spółki w jego miejsce wstąpiła J. S. (1). Otrzymała 10 % udziałów. W toku postępowania nie wykazano by wnioskodawczyni wpłaciła jakiegokolwiek środków czy wniosła wkład niepieniężny na pokrycie przyznanych jej udziałów. Nie pełniła w spółce żadnej funkcji. Miała prawo do corocznego zysku. Za lata 1996-2008 r. łącznie pobrała kwotę 2.591.416,58 zł. W 2008 r. wnioskodawczyni wystąpiła ze spółki. Obecnie strony przedstawiają okoliczności tego wystąpienia w odmienny sposób. Wnioskodawczyni twierdzi, że uczestnik i jego kochanka ją zmanipulowali, zaś uczestnik i świadek A. K. wskazują, że to wnioskodawczyni pod koniec 2008 r. zażądała wypisania jej ze spółki, by przejść na wcześniejszą emeryturę. W wykonaniu postanowienia o wyjściu wnioskodawczyni ze spółki, aby nie została zachwiana ciągłość strony w dniu 29 grudnia 2008 r. przyjęli uchwałą(...) nowego wspólnika tj. A. S. (obecnie B.) z udziałem 1%, a następnie uchwałą (...) z dnia 31 grudnia 2008r. wspólnicy postanowili, że wnioskodawczyni z tą datą ze spółki występuje. Jej udziały przejął uczestnik. Księgowość wyliczyła, że wnioskodawczyni należy się jako rozliczenie jej udziału w spółce przy uwzględnieniu dotychczasowych zaliczek kwota 670 000 zł i tyle zostało przelane na jej rachunek w Banku (...) S.A. Oddział w Ł.. Następnie po podliczeniu roku obrotowego 2008 r. wypłacono jej tytułem dopłaty kwotę 67.832,44 zł. Kwota 670 000 zł została przelana z rachunku wnioskodawczyni na rachunek uczestnika. Odbyło się to przy pomocy dyspozycji do rachunku bankowego, a więc dokumentu o charakterze wewnętrznym banku. Wnioskodawczyni twierdziła, że dokument ten został przerobiony. Podała, że nigdy takiego przelewu nie podpisała, mogła co najwyżej podpisać czysty druk. Zaprzeczała, aby sama zaniósła tą dyspozycję do banku. Sąd Rejonowy uznał jednak, że o żadnym sfalszowaniu tego dokumentu nie ma mowy. Jest to druk wewnętrzny danego banku, a nie przelew czy przekaz zewnętrzny. Na druku tym dopisano końcówkę numeru bankowego, z którego pochodzi dyspozycja i przekreślono numer klienta banku, wpisując inny. Zeznania świadków zdaniem Sądu przeczyły możliwości sfalszowania dyspozycji. Sąd wskazał, że zyski ze spółek niezależnie od tego, czy były wypłacane wnioskodawczyni czy uczestnikowi wchodziły do majątku wspólnego. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że nie ma żadnego dowodu na to, że kwota 670 000 zł nie pozostała w majątku wspólnym i nie została na ten majątek wspólny wydatkowana.

W trakcie małżeństwa uczestnik założył drugą spółkę (...) z/s w Ł. (KRS (...)). Wspólnicy W. Z. i Z. S. 18 lipca 2007r. podpisali zobowiązanie wzajemne do wniesienia wkładów pieniężnych po 2500 zł na (...) sp. jawną z/s w J.. W oświadczeniu tym znajduje się adnotacja, że obaj wspólnicy wkłady do spółki wnoszą z majątku osobistego.

Wnioskodawczyni nie brała udziału w prowadzeniu działalności gospodarczej wraz z mężem męża. Była (...) spółki (...), ale tylko formalnie, głównie po to, by uczestnik mógł prowadzić działalność gospodarczą właśnie w tej formie. Wyjaśniał on przed Sądem, że spółka jawna z uwagi na swoją specyfikę była najwłaściwsza dla niego do prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ przepisy prawne pozwalały na swobodny przepływ środków między majątkiem wspólnika, a spółki. W każdej chwili mógł wypłacać zysk przypadający mu z działalności spółki, a następnie zwracać go, gdy pieniądze były mu niepotrzebne do celów prywatnych albo gdy spółka potrzebowała kapitału. Negował zarzuty wnioskodawczyni jakoby wyprowadzał majątek wspólny do majątku spółki. Wnioskodawczyni podawała, że 5 listopada 2007r. na rachunku bankowym zdeponowano 414 000 dolarów, które zostały wypłacone za granicę w dniu 17 listopada 2007, a na innych rachunkach powinien być 1 mln \$.

Uczestnik podawał, że w różnym czasie w różny sposób starał się przeciwdziałać ryzyku gospodarczemu dywersyfikując swoje inwestycje. Zarabiał na obligacjach dolarowych tzw. Obligacjach B., które były gwarantowane przez państwo polskie. Podobnie jak w przypadku kwoty 670 000 zł, także i w przypadku transakcji dolarowych wnioskodawczyni nie wykazała, a nawet nie uprawdopodobniła, że środki te zostały przez uczestnika wyprowadzone z majątku wspólnego. Sąd I instancji przyjął, że środki te z uzyskanym zyskiem wróciły do majątku wspólnego i zostały przeznaczone albo na wydatki związane z działalnością gospodarczą albo na potrzeby stron i ich dzieci. Wnioskodawczyni wskazywała, że bez jej wiedzy wyprowadzono kwotę 554.800 dolarów, jednak uczestnik dołączył dowody, z których wynikało, że pieniądze te stanowiły zapłatę za towar.

Wnioskodawczyni w trakcie trwania wspólności małżeńskiej posiadała pełnomocnictwa do wszystkich kont uczestnika, więc w każdej chwili mogła je prześledzić.

Wnioskodawczyni podnosiła zarzut, że wyciągi z jej konta osobistego trafiały do niej często z opóźnieniem. Nie udowodniła jednak, by jakikolwiek wyciąg do niej nie dotarł ani nie wyjaśniła, dlaczego nie zmieniła złego adresu do doręczeń.

Dnia 22 grudnia 2009 r. J. i Z. S. zawarli w formie aktu notarialnego umowę o ustanowieniu rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej z tą datą w Kancelarii Notarialnej notariusza T. P. (Rep A (...)). W dniu 5 sierpnia 2011 r. doszło do podpisania w Kancelarii Notarialnej przed notariuszem T. P. umowy o podział majątku wspólnego (Rep A nr (...)). W umowie tej w § 2 ust. 1 szczegółowo wymieniono wchodzące w skład majątku wspólnego nieruchomości. Z kolei w § 2 ust. 2 wskazano, że w skład majątku wspólnego nie wchodzi inne poza wymienionymi składniki majątkowe, a do majątku osobistego Z. S. wchodzi między innymi wymienione w tym ustępie składniki. W § 3 strony dokonały zgodnie podziału majątku wspólnego poprzez jego przyznanie w całości Z. S. ze spłatą na rzecz J. S. (1) w kwocie 2.625.000 zł. Bardzo ważny jest § 4 umowy, który brzmi: „Strony zapewniły, że objęte niniejszą umową składniki majątkowe wymienione w § 2 ust. 1 lit.a)b)c)d)e)f)g)h)i)j)k)l wyczerpują cały ich majątek wspólny i w związku z powyższym strony zapewniły, że nie będą występować względem siebie z żadnymi roszczeniami dotyczącymi ich majątku wspólnego oraz z żadnymi roszczeniami w stosunku do ich majątków osobistych, ponieważ roszczenia takie nie istnieją, gdyż niniejszy podział dotyczył całego ich majątku wspólnego i jest kompletny, a pozostałe składniki majątkowe nie opisane w § 2 ust. 1 tej umowy, a nabyte podczas trwania małżeństwa przez któregokolwiek z małżonków stanowią ich majątki osobiste”.

W § 5 umowy przewidziano sposób spłaty: w miejsce sumy 600 000 zł na J. S. (1) miała być przeniesiona w terminie 7 dni własność dwóch lokali wpisanych w akcie notarialnym jako majątek osobisty uczestnika położonych w Ł. przy ul. (...), numery lokali (...). Pozostała kwota miała być spłacona w ratach po 30 000 zł płatnych co pół roku do 30 stycznia i 30 lipca przez 35 lat (od 2013 przewidziano waloryzację tej kwoty). Uczestnik poddał się egzekucji w zakresie tej kwoty.

W wykonaniu § 5 umowy o podział majątku wspólnego tego samego dnia strony podpisały umowę o przeniesieniu własności lokali przy ul. (...), numery lokali (...) i darowizny w formie aktu notarialnego- Rep. A (...)

Dnia 31 sierpnia 2011 r. J. i Z. S. u tego samego notariusza podpisali zmianę umowy o podział majątku wspólnego 5 sierpnia 2011 r. (Rep A (...)) dopisano do § 2 ust. 1 obejmującego składniki majątku wspólnego pkt l) udział w wysokości 1/2 w nieruchomości położonej w Ł. o pow. 352 m2, składającej się z działki o numerze geodezyjnym (...) i w związku z tym spłata na rzecz wnioskodawczyni została zwiększona do kwoty 2 700 000 zł. Później uczestnik ustanowił na nieruchomości w K. hipotekę na kwotę 2.500 000 zł na zabezpieczenie spłaty zobowiązań wynikających z umownego podziału majątku wspólnego (zmiana umowy o podział majątku wspólnego z dnia 14 grudnia 2012r., Rep A (...)).

Związek małżeński stron został rozwiązany wyrokiem Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 9 stycznia 2013 r.

Uczestnik zgodnie z ustaleniami z żoną początkowo przyjął syna M. S. do spółki (...) dając mu 20% udział. W związku z tym, że poczynania syna przynosiły spółce straty, dlatego syn ze spółki wystąpił. Uczestnik podarował dzieciom nieruchomość przy ul. (...) w W. wartą ok. 1 mln zł, nieruchomość komercyjną w Ł. przy ul. (...). Ł. przynoszącą dochód rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie z tytułu czynszu, córce dom przy ul. (...) i mieszkanie przy ul. (...) w B.. Przekazał także środki finansowe i pojazdy.

Wniosek o uzupełniający podział majątku wspólnego wpłynął w grudniu 2015 r.

W dniu 15 lutego 2016r. wnioskodawczyni w formie protokołu sporządzonego przed notariuszem P. L. prowadzącym Kancelarię Notarialną w B. uchyliła się od skutków złożonego oświadczenia woli w postaci podpisania umowy o podział majątku wspólnego z dnia 5 sierpnia 2011 r. powołując się na art. 918 § 1i 2 k.c. oraz podstęp - art. 86 k.c. (Rep. A nr (...)).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

W ocenie Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie konieczne było ustalenie w pierwszej kolejności, czy umowa o podział majątku wspólnego jest ważna, bo od tego zależał dalszy tok postępowania. Podstawą prawną wydania postanowienia wstępnego w tej sprawie był art. 318 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Za wydaniem takiego postanowienia przemawiały względy ekonomii procesowej.

Orzekając w postanowieniu wstępnym, że do majątku wspólnego stron należy nieruchomości w S. Sąd I instancji oparł się na art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 685 k.p.c. Sąd uznał bowiem, że jedynym składnikiem majątku wspólnego pominiętym w umowie z 5 sierpnia 2011 r. o podział majątku wspólnego i aneksach do niej jest nieruchomości składająca się z działek o numerach ewidencyjnych (...) o łącznej powierzchni 1,1001 ha położona w miejscowości S., gmina W., powiat (...), województwo (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Białymstoku prowadzona jest księga wieczysta (...).

Sąd Rejonowy odniósł się do ważności umowy o podział majątku wspólnego.

Strony traktowały tę umowę jako umowę ugody, podczas gdy nie ma do tego podstaw w realiach niniejszej sprawy. Zgodnie z art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać.

Tymczasem umowę o podział majątku wspólnego reguluje art. 46 k.r.i.o. w zw. z art. 1037 k.c. Jest to regulacja bardzo okrojona, przepisy nie zawierają odniesienia do szeregu problemów związanych z podziałem majątku wspólnego, z uwagi na powyższe doktryna i orzecznictwo wypracowały szereg często odmiennych koncepcji w zakresie tej umowy.

W niniejszej sprawie w zakresie badania, czy oświadczenie woli zostało złożone przez wnioskodawczynię pod wpływem błędu czy podstępnie nie ma zastosowania art. 918 k.c., stanowiący w § 1, że uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Między stronami nie istniał spór albo niepewność w rozumieniu tego przepisu, miały one wspólny majątek, który chciały podzielić. Na marginesie Sąd wskazał, że twierdzenia uczestnika, że strony miały tak wielki majątek, że nie były pewne, czy wszystkie składniki zostały objęte podziałem, nie zasługują na uwzględnienie.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał, że strony dołożyły znacznej staranności, by ustalić wspólny majątek, ale mimo to okazało się, że w pierwotnej umowie pominięły nieruchomości w Ł. (był później co do niej aneks) i w S.. Nie jest to jednak równoznaczne z niepewnością co do stanu swego majątku. Niepewność taka oznaczałaby, że strony są nierozsądne, skoro nie są w stanie ustalić swojego majątku.

Sąd uznał, że w sprawie do badania, czy doszło do błędu czy podstępnie zastosowanie mają ogólne przepisy kodeksu cywilnego dotyczące wad oświadczenia woli.

Analizując treść przepisów wskazać należy, że po pierwsze błąd, na który powołuje się wnioskodawczyni w swoim oświadczeniu nie jest istotny. Pominięcie nieruchomości w S. nastąpiło najprawdopodobniej na skutek świadomej woli stron, które chciały przekazać tę działkę synowi. Nawet jeśli nastąpiło przez przeoczenie, to nie jest to powód do uchylania się od skutków całej umowy i podział majątku dorobkowego, bo strony chciały zawrzeć taką umowę i ją zawarły mimo że pominięły tę nieruchomości. Nie udowodniono, że nieruchomości ta została świadomie ukryta przez uczestnika. Od razu po poruszeniu tej kwestii przez wnioskodawczynię, uczestnik przyznał, że nieruchomości ta należy do majątku wspólnego i wyraził wolę jej podziału.

Pominięcie nieruchomości w S. jest zatem tylko i wyłącznie powodem do uzupełniającego podziału majątku wspólnego czy to w formie umowy czy orzeczenia Sądu.

Sąd stwierdził, że brak wiedzy wnioskodawczynie na temat wyceny nieruchomości w K. na kwotę 11.424.000 zł świadczy o niedostatecznym rozeznaniu się wnioskodawczynie we własnych sprawach. W związku z tym, że mieszkała na tej nieruchomości przez wiele lat, musiała wiedzieć, że jest ona wiele warta. Nic nie stało na przeszkodzie, aby przed zawarciem aktu notarialnego z 5 sierpnia 2011 r. zleciła wycenę wszelkich składników majątkowych. Jeśli tego nie zrobiła, to nie może w chwili obecnej własnych zaniedbań sprzed zawarcia tej umowy przedstawiać w kategoriach błędu z art. 84 k.c. Wnioskodawczynie i uczestnik byli równoprawnymi stronami umowy i każdy z nich powinien się w równym stopniu przygotować na jej zawarcie. Żadne przepisy nie nakładają na jedną ze stron transakcji obowiązku przedstawiania jakiegokolwiek dokumentacji drugiej stronie bez jej wniosku i inicjatywy.

Stwierdzono, że wnioskodawczynie miała pełnomocnictwa do wszystkich rachunków bankowych uczestnika i nie wskazano do chwili obecnej kwot, które miałyby być przed wnioskodawczynią ukryte.

Wnioskodawczynie była formalnym (...) spółki (...). Strony wspólnie uznały, że aby mogła przejść na wcześniejszą emeryturę, musi przestać być współnikiem spółki, gdyż wtedy wydawało im się, że tego wymagają przepisy. Sąd uznał, że nie ma nic nadzwyczajnego w tym, że w dacie przejścia wnioskodawczynie na emeryturę inaczej interpretowano przepisy o konieczności wyzbycia się udziałów w spółkach niż czyni się to obecnie. Jednakże wnioskodawczynie zdaniem Sądu I instancji nie została wprowadzona w błąd, nie mówiąc już o podstępnie. Jak wynika z akt sprawy wnioskodawczynie nigdy nie pokryła ze swojego majątku czy to wspólnego czy osobistego udziałów wstępując do spółki. Kwota 670 000 zł wypłacona po odejściu ze spółki w trybie art. 65 k.s.h. niewątpliwie stanowiła majątek wspólny stron. Kwota ta została wpłacona na rachunek wnioskodawczynie, by pod względem księgowym i podatkowym wyjście wnioskodawczynie ze spółki było poprawne. Następnie jednak środki te powróciły do spółki.

Podobnie kwestia transakcji dolarowych nie świadczy o wyprowadzaniu majątku stron, czy też wyprowadzaniu uczestniczki w błąd. Uczestnik inwestował walutę w obligacje i była to jedna z form inwestowania przez niego środków. Nie wykazano, by pieniądze te zostały z majątku wspólnego wyprowadzone do majątku osób trzecich czy osobistego uczestnika.

Sąd I instancji zaznaczył, że wnioskodawczynie miała pełnomocnictwa do wszystkich kont uczestnika, ale z nich nie korzystała. Pytała uczestnika o jego interesy, ale sama nigdy nie sprawdzała ksiąg, nie zasięgała informacji od pracowników.

Sąd uznał, że wnioskodawczynie nie przykładła szczególnej wagi do swoich spraw majątkowych, w szczególności do majątku wspólnego. Tymczasem od każdego wymagana jest staranność taka jakiej można oczekiwać od rozsądnej osoby. Wnioskodawczynie nie może obciążać innych osób winą za to, że w odpowiednim czasie nie uzyskała informacji na temat określonych transakcji czy składników majątkowych. Nie ma dowodów, że uczestnik ukrywał przed nią stan wspólnego majątku.

W ocenie Sądu do złożenia wniosku w przedmiotowej sprawie nie doszło na skutek wykrycia podstępu czy błędu, a na skutek konfliktu rodzinnego najprawdopodobniej między M. S. a Z. S.. Nastąpiło to po zakończeniu transferów majątkowych z majątku uczestnika do majątku dzieci: kiedy przekazał córce mieszkanie i dom w B., obojgu mieszkanie w W. i nieruchomość komercyjną w Ł..

Jeśli w dacie podpisywania umowy z dnia 5 sierpnia 2011 r. wnioskodawczynie miała ograniczoną wiedzę o majątku wspólnym to nie dlatego że została wprowadzona w błąd, ale dlatego że nie zachowała należytej staranności wymaganej od każdego rozsądnego człowieka zgodnie z przepisami prawa (np. 355 k.c.).

Zdaniem Sądu udziały w spółkach nie stanowią majątku wspólnego stron. Wynika to wprost z zapisu § 4 umowy z dnia 5 sierpnia 2011r., który brzmi: „Strony zapewniły, że objęte niniejszą umową składniki majątkowe wymienione w § 2 ust. 1 lit.a)b)c)d)e)f)g)h)i)j)k)l wyczerpują cały ich majątek wspólny i w związku z powyższym strony zapewniły, że nie będą występować względem siebie z żadnymi roszczeniami dotyczącymi ich majątku wspólnego oraz z żadnymi roszczeniami w stosunku do ich majątków osobistych, ponieważ roszczenia takie nie istnieją, gdyż niniejszy podział

dotyczył całego ich majątku wspólnego i jest kompletny, a pozostałe składniki majątkowe nie opisane w § 2 ust. 1 tej umowy, a nabyte podczas trwania małżeństwa przez któregokolwiek z małżonków stanowią ich majątki osobiste”.

Wnioskodawczynie domaga się rozliczenia ruchomości, jednakże strony zgodnie zeznały przed sądem, że w chwili wyprowadzki z domu w K. mogła ona wziąć wszelkie ruchomości, jakie tylko chciała i tak też uczyniła. Wnioskodawczynie na pewien czas zostawiła w sejfie swoją biżuterię by później po nią wrócić. Sąd I instancji ocenił, że strony dokonały ustnego podziału ruchomości, co jest dopuszczalne w świetle art. 46 k.r.i.o. w zw. z art. 1037 § 2 k.c. Regułą jest, że strony dzielą przed sądem czy notariuszem główne składniki swojego majątku: nieruchomości, samochody, a ruchomościami dzielą się bez żadnych formalności. Z reguły ruchomości przed Sądem dzielą tylko bardzo skłócone strony. Sąd uznał, że nie można dopuścić do sytuacji, że strony początkowo dogadują się ustnie co do podziału ruchomości, a po kilku latach jedna z nich zmienia zdanie. Umów trzeba dotrzymywać, niezależnie od tego, czy zostały zawarte pisemnie, ustnie czy per facta concludentia.

Sąd I instancji uznał, że umowa o podział majątku dorobkowego stron z dnia 5 sierpnia 2011 r. jest ważna. Strony nie ujęły w niej jedynie nieruchomości w S., dlatego konieczne jest uzupełnienie tej umowy w dalszym toku postępowania. Inne składniki majątkowe albo należały i należą do majątków osobistych stron albo należały co prawda do majątku wspólnego stron, ale zostały podzielone ustnie czy w sposób dorozumiany jak wszelkie ruchomości, w tym broń i trofea myśliwskie bez rozliczeń z tytułu ewentualnych nakładów oraz dopłat.

Apelację od powyższego postanowienia wniosła wnioskodawczynie zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj:

1. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie wszechstronny, nieobiektywny, niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego i logiki poprzez ustalenie, że:

a) Nie doszło do podrobienia dokumentu dyspozycji przelewu z rachunku wnioskodawczynie na rachunek uczestnika obejmującej przelew na kwotę 670 000 zł z dnia 29 grudnia 2008r. i uznanie, że dyspozycja przelewu została wypełniona przez A. K. i M. G. zgodnie z wolą wnioskodawczynie oraz uznanie za wiarygodne w tym zakresie zeznania A. K. oraz niezasadne pominięcie zeznań J. S. (1), M. S., A. B. i M. G.,

b) Uznanie jako nieistotnej z punktu widzenia rozstrzygnięcia postępowania okoliczności, że J. S. (1) nie była obecna przy składaniu dyspozycji przelewu na kwotę 670 000 zł,

c) Błędne ustalenie, że J. S. (1) „mogła zapomnieć” o przelewie na kwotę 670 000 zł oraz, że nie wykazała ona, że kwota 670 000zł miała zostać sprzeniewierzona, wyprowadzona z majątku wspólnego bez wierzby i zgody wnioskodawczynie,

d) Uznanie za nieistotną z punktu widzenia rozstrzygnięcia postępowania transakcji przelewu środków na kwotę 670 000 zł z rachunku wnioskodawczynie na rachunek uczestnika albowiem dotyczy to transakcji dokonanej przed zawarciem umowy o ustanowienie rozdzielności majątkowej małżeńskiej dnia 22 grudnia 2009r.,

e) Błędne ustalenie, że „gdyby uczestnik miał wyprowadzać majątek wspólny to robiłby przelewy z własnego konta lub konta spółek, a nie bawiłby się w fałszowanie przelewu wewnętrznego z konta wnioskodawczynie”,

f) Uznanie za wiarygodne zeznań M. G. podczas gdy świadek zeznawał nieprawdę twierdząc, że J. S. (1) wiedziała o przelewie na kwotę 670 000 zł z jej rachunku na rachunek byłego męża albowiem świadek miał już w 2013r. pokazywać wnioskodawczynie dokumenty dyspozycji przelewu ww. kwoty,

g) Błędne ustalenie, że wnioskodawczynie nie wykazała, że jakiś konkretny wyciąg bankowy został przed nią ukryty, a zwłaszcza wyciąg z grudnia 2008r. i nie wyjaśniła dlaczego nie zmieniła adresu do doręczeń wyciągów bankowych,

h) Błędne ustalenie, że J. S. (1) i Z. S. wspólnie ustalili, że w celu uzyskania uprawnień emerytalnych J. S. (1) powinna wystąpić ze spółki z końcem 2008r.,

i) Błędne ustalenie, że środki uzyskane z tytułu zysku na transakcjach walutowych dokonywanych przez uczestnika postępowania wróciły do majątku wspólnego i zostały przeznaczone albo na wydatki związane z działalnością gospodarczą albo na potrzeby stron i ich dzieci oraz pominięcie okoliczności, że Z. S. przysługiwało roszczenie o wypłatę zysku w spółkach (...) 2000 sp.k. i (...) sp.k. Z. i S., które to wierzytelności także wchodziły w skład majątku wspólnego zgodnie z art. 31 § 2 pkt. 2 k.r.i.o. i powinny zostać uwzględnione przy podziale majątku wspólnego,

j) Błędne ustalenie, że wnioskodawczyni za lata 1996-2008 łącznie pobrała kwotę 2.591.416,58 zł ze spółki i oparcie się w tym zakresie na dokumencie prywatnym w postaci zaświadczenia księgowej spółki (...) oraz pominięcie dowodów w postaci zeznań wnioskodawczyni w części, w jakiej zeznała ona, że nie otrzymała ona takich środków, a także pominięcie dowodów z dokumentów obejmujących dokumentację księgową spółki za lata 1996-2008 w części obejmującej wypłatę środków na rzecz J. S. (1),

k) Uznanie za nieprawdziwe twierdzeń wnioskodawczyni, popartych zeznaniami świadka M. S. oraz A. B., iż Z. S. wraz z udziałem notariusza T. P. wprowadzili w błąd wnioskodawczynię postępowania, że umowa z dnia 5 sierpnia 2011r. dotyczy tylko podziału nieruchomości wspólnych oraz błędne ustalenie, że przedmiotem umowy o podział majątku wspólnego były wszystkie składniki majątku wspólnego i wszelkie nakłady poniesione z majątku wspólnego na majątek osobisty któregośkolwiek z małżonków, a umowa nie objęła swoim zakresem jedynie podziału nieruchomości w S.,

l) Błąd, na jaki powołuje się wnioskodawczyni w zakresie wartości nieruchomości w K. jest nieistotny,

m) Uznanie za wiarygodne zeznań A. K. w całości,

n) Uznanie za wiarygodne zeznań świadka T. P. oraz błędną odmowę uznania za prawdziwe twierdzeń wnioskodawczyni, iż był zaangażowany we wprowadzenie w błąd wnioskodawczyni postępowania co do przedmiotu umowy z 5 sierpnia 2011r.,

o) Uznanie, że zeznania M. S. nie zasługują na wiarę z uwagi na to, że jest nieprawdopodobne, aby syn stron będąc aplikantem adwokackim narażał się na odpowiedzialność karną i utratę możliwości uzyskania uprawnień,

p) Błędne ustalenie, że złożenie wniosku o podział majątku wspólnego przez J. S. (1) zostało wywołane roszczeniową postawą syna M. S. oraz niemożliwością ułożenia sobie relacji rodzinnych A. B.,

q) Błędne uznanie, że zeznania uczestnika postępowania zasługują na wiarę w całości,

r) Zaniechanie wskazania w uzasadnieniu Sądu I instancji dlaczego w zasadzie pominął w większości zeznania A. B. lub uznał te zeznania za wiarygodne, co doprowadziło jednocześnie do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.,

s) Uznanie, że udziały w spółkach nie wchodziły w skład majątku wspólnego stron, zwłaszcza że w dacie 5 sierpnia 2011r. strony nie miały wątpliwości, że należą one do majątku osobistego uczestnika;

2. Naruszenie art. 245 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) Błędne uznanie za udowodnione, że wnioskodawczyni łącznie pobrała kwotę 2.591.416, 58 zł tytułem wypłat z zysku w spółce (...) na podstawie zaświadczenia głównej księgowej E. J. K. (2),

b) Błędne uznanie, że dokument pt. Zobowiązanie wzajemne do wniesienia wkładów pieniężnych opatrzony datą 18 lipca 2007r. stanowi dowód tego, że środki na pokrycie wkładu w spółce (...) sp.j. Z. i S. pochodziły z majątku osobistego uczestnika postępowania;

3. Nierozpoznanie istoty sprawy poprzez zaniechanie rozważenia przez Sąd I instancji czy umowa o podział majątku wspólnego z 5 sierpnia 2011r. jest zgodna z zasadami współżycia społecznego, mimo wniosku wnioskodawczyni o stwierdzenie nieważności ww. umowy również w oparciu o art. 58 § 2 k.c. oraz pominięcie dowodu z opinii zespołu biegłych z zakresu szacowania ruchomości, nieruchomości, mechaniki samochodowej, wyceny przedsiębiorstw,



ekonomii, księgowości i rachunkowości oraz uznanie za nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy okoliczności dotyczących natury emocjonalnej i psychicznej, w jakich znajdowała się wnioskodawczyni w chwili zawarcia umowy o podział majątku wspólnego z 5 sierpnia 2011r.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. wnosila o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji bądź ewentualnie o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, że umowa o podział majątku wspólnego zawarta w formie aktu notarialnego w dniu 5 sierpnia 2011r. przed notariuszem T. P. w Kancelarii Notarialnej w Ł. Rep. A nr (...) jest nieważna.

Wniosła również o zasądzenie od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczyni postępowania kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawnych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o oddalenie apelacji wnioskodawczyni pozostawiając sądowi I instancji rozstrzygnięcie o kosztach uczestnika w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, jak też dokonana na ich podstawie ocenę prawną i przyjął je za własne w całości. Ze względu na okoliczności sprawy należało przyjąć, że sąd I instancji prawidłowo orzekł o wydaniu postanowienia wstępnego w sprawie.

Stosownie do art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Reguła współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana (a tym samym dokonana przez sąd ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie znajdzie się pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego) jedynie wówczas, gdy wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może dojść tylko wówczas, gdy skarżący wykaże uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. W ocenie sądu II instancji, Sąd Rejonowy nie uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie wnioskodawczyni o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Podobnie też wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 2005 r. sygn. III CK 314/05, iż do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. W ocenie Sądu Okręgowego, apelująca w niniejszej sprawie w żaden sposób nie podważyła ustaleń faktycznych sądu I instancji, który w sposób logiczny wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia z jakich przesłanek wysnuł swe wnioski oraz na jakich dowodach się oparł. Prawidłowo także ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 17.04.2014 roku, sygn. akt I ACa 267/14, LEX nr 1500864, wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 19.02.2014 roku, sygn. akt I Ca 2194/13, LEX nr 1541193). Stąd też, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. również należało uznać za niezasadny.

Podniesione przez skarżącą - krytykę oceny przez Sąd I instancji dowodów i wyników rozprawy - należało uznać za całkowicie bezzasadne. Wbrew tym zarzutom ustalenia Sądu Rejonowego znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym i nie pozostają w sprzeczności z treścią tego materiału. Wbrew zarzutom skarżącej Sąd I instancji szczegółowo odnosił się do zeznań wszystkich świadków. Tym bardziej bezpodstawne jest podważanie ocen Sądu I instancji w zakresie zeznań świadka A. K., w sytuacji gdy skarżąca nie przedstawia żadnych przekonujących argumentów na poparcie swoich tez. Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw by zakwestionować stanowisko Sądu Rejonowego, a przytoczone przez skarżącą argumenty zawarte w apelacji odnośnie naruszenia art. 233 § 1

k.p.c. stanowią niczym nie popartą polemikę ze stanowiskiem Sądu. Apelacja skarżącej w dużej mierze opiera się na przekonaniu, że wszystkie wnioski wywiedzione przez Sąd I instancji są błędne, jeśli nie są z korzyścią dla skarżącej.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd przepisu art. 245 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 należy stwierdzić, że dokument prywatny stanowi pełnoprawny środek dowodowy, który sąd orzekający może uznać za podstawę swoich ustaleń faktycznych, a następnie wyrokowania. Co do zasady dokumenty prywatne korzystają przeciw z domniemania autentyczności oraz że osoba, która podpisała dokument, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Domniemania te mogą zostać obalone. Tak więc choć z dokumentem prywatnym nie łączy się domniemanie zgodności z prawdą oświadczenia w nim zawartego, to nie przeszkadza, by sąd orzekający w ramach swobodnej oceny dowodów (art. 233 KPC) uznał treść dokumentu prywatnego za zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy. W stanie niniejszej sprawy Sąd uznał, że wszystkie dokumenty dołączone do akt stanowią pełnoprawne środki dowodowe. Fakt, że dowody te przeczą tezom stawianym przez wnioskodawczynię, nie znaczy, że Sąd nie miał prawa uznać treści tych dokumentów za zgodne z prawem i przedstawiających rzeczywisty stan prawny.

Wbrew twierdzeniom skarżącej nie było podstaw prawnych do przyjęcia nieważności umowy o podział majątku zawartej przez strony 5 sierpnia 2011r.

Zarzut skarżącej jakoby Sąd Rejonowy nie zbadał ważności umowy o podział majątku nie zasługuje na wiarę ponieważ Sąd I instancji do badania ważności umowy o podział majątku wspólnego przystąpił w pierwszej kolejności. Odnosząc się jednak do zarzutu skarżącej jakoby Sąd I instancji nie zbadał nieważności ww. umowy także w oparciu o art. 58 §2 k.c. należy stwierdzić, że przewidziana w art. 58 § 2 k.c. nieważność czynności prawnej sprzecznej z zasadami współżycia społecznego zachodzi od chwili jej dokonania, wobec czego dokonana czynność nie wywołuje skutków prawnych zamierzonych przez strony, wynikających z ustawy czy z ustalonych zwyczajów. Ze względu na to, że nieważność czynności prawnej sprzecznej z zasadami współżycia społecznego występuje ab initio, miarodajny dla ustalenia sankcji nieważności jest stan rzeczy istniejący w chwili dokonywania tej czynności, natomiast okoliczności, które wystąpiły po jej dokonaniu, mogą mieć jedynie znaczenie retrospektywne. Zgodność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego jest zawsze zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku, zasady współżycia społecznego są bowiem pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z konkretnymi okolicznościami faktycznymi. O uznaniu czynności prawnej za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego może świadczyć treść tej czynności, jej cel oraz przewidywane skutki. Za oceną nieważności czynności prawnej ze względu na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego muszą przemawiać szczególne okoliczności. Przy dokonywaniu tej oceny trzeba mieć na uwadze jej podwójny aspekt, z jednej strony bowiem wynik tej analizy może powodować pewną nieprzewidywalność funkcjonowania systemu prawnego, z drugiej natomiast prowadzi do rekompensującego ją, sprawiedliwego rezultatu stosowania prawa. Z konieczności zachowania równowagi między tymi elementami wynika postulat stosowania klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego w przypadkach wyjątkowych, w których ma ono mocne uzasadnienie aksjologiczne ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2016r., sygn.. III CSK 339/15). W stanie niniejszej sprawy nie można mówić o nieważności umowy ze względu na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Jak słusznie wskazał sąd I instancji skarżąca osobą dorosłą, mającą pełną zdolność do czynności prawnych. W toku postępowania nie przedstawiono żadnych dowodów mogących podważyć jej zdolność do swobodnego i świadomego podjęcia decyzji i wyrażenia woli w dniu 5 sierpnia 2011 r. Podnoszona kwestia przemocy w rodzinie i terapii z tego powodu nie została w żaden sposób udowodniona. Nie przedłożono stosownych dokumentów ani nie wniesiono o poddanie tej terapii sprawdzeniu w drodze opinii biegłego psychiatry czy psychologa. Ponadto kwestia terapii przemocowej pojawiła się dopiero w trakcie niniejszej sprawy. Skarżąca nie może twierdzić, że została do czegośkolwiek zmuszona. Umowa o podział majątku została sporządzona w formie aktu notarialnego, z czego już wynika swoiste zabezpieczenie interesów skarżącej. Notariusz działa jako osoba zaufania publicznego. Czynności notarialne, dokonane przez notariusza są zawsze zgodne z prawem. Notariusz nie dopuściłby do podpisania umowy o podział majątku między stronami gdyby powziął informację, że skarżąca działa pod wpływem błędu lub podstępem. Jego obowiązkiem było wyjaśnienie skarżącej wszystkich kwestii, których ta nie rozumiała. Skarżąca miała także merytoryczne i prawne wsparcie w osobie syna adwokata.

Skoro więc umowa o podział majątku wspólnego nie została uznana za nieważną niecelowe było powoływanie biegłych z zakresu szacowania ruchomości, nieruchomości, mechaniki samochodowej, wyceny przedsiębiorstw, ekonomiki, księgowości i rachunkowości, tylko po to by określić wartość podzielonego już przez strony majątku.

W dniu 22 grudnia 2009r. strony zawarły umowę rozdzielności majątkowej. Umowa ustanawiająca rozdzielność majątkową może poprzedzać zawarcie małżeństwa lub zostać zawarta w trakcie małżeństwa (art. 47 § 1 k.r.o.). W pierwszym przypadku wywołuje skutki od chwili zawarcia małżeństwa. Z tą chwilą ustanawia między małżonkami rozdzielność majątkową. W konsekwencji między małżonkami nie powstaje ustrój wspólności ustawowej. Każdy z małżonków zachowuje zarówno majątek nabyty przed zawarciem małżeństwa, jak i majątek nabyty później (art. 51 k.r.o.). Każdy z małżonków zarządza samodzielnie swoim majątkiem (art. 51 k.r.o.). Nie występuje majątek wspólny małżonków w rozumieniu art. 31 § 1 k.r.o.. W razie zawarcia umowy w czasie trwania małżeństwa rozdzielność majątkowa zastępuje dotychczasowy ustrój małżeński. Jeżeli był to ustrój oparty na wspólności (tj. wspólność ustawowa, wspólność umowna rozszerzona, wspólność umowna ograniczona), wspólność małżeńska ustaje. Na skutek ustanowienia rozdzielności majątkowej każdy z małżonków ma odrębny majątek (art. 51 k.r.o.), który obejmuje dotychczasowy majątek osobisty, udział w dotychczasowym majątku wspólnym i wreszcie majątek nabyty od chwili powstania rozdzielności majątkowej (zob. wyr. SN z 6.12.1995 r., I CRN 215/95, niepubl.). Każdy z małżonków zarządza samodzielnie swoim majątkiem (art. 51 k.r.o.). Po dacie 12 grudnia 2009r. między stronami ustała wspólność majątkowa. Wszystko co wypracowali od tej daty należało do ich majątków osobistych. Umowa o podział majątku zawarta 5 sierpnia 2011r. sprecyzowała w § 4 co wchodziło w skład wspólnego majątku stron do dnia 12 grudnia 2009r., bo do tej właśnie daty strony posiadały wspólny majątek. Skarżąca zaakceptowała ten podział gdyż do końca 2015r. go nie kwestionowała.

Zgodnie z art. 31 §1 k.r.i.o. do majątku wspólnego należą przedmioty majątkowe nabyte przez oboje lub jednego z małżonków w czasie trwania wspólności ustawowej. Udziały w spółce nabyte w trakcie trwania wspólności wchodzi do zasady w składzie majątku wspólnego. Jeśli jednak udziały zostały nabyte w zamian za składniki majątku osobistego jednego z małżonków, wówczas stanowią jego wyłączną własność. Udziały należą do jednego z małżonków także wówczas, gdy do ich nabycia doszło przed powstaniem wspólności majątkowej oraz gdy małżonkowie pozostają w rozdzielności majątkowej. Sąd Rejonowy dał wiarę twierdzeniom uczestnika, że udziały w spółce cywilnej (...) nabył za pieniądze z majątku osobistego, z kolei udział w (...) pokrył ze swoich oszczędności posiadanych jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego a Sąd Okręgowy twierdzenie to przyjął za własne. Ponadto wnioskodawczyni podpisała umowę o podział majątku wspólnego, w której udziały w spółkach nie były wymienione jako majątek wspólny, a jest to równoznaczne z potwierdzeniem, że udziały w spółkach stanowią majątek osobisty uczestnika. Skarżąca ponadto od 2011r. do 2015r. nie poruszała kwestii rozliczenia udziałów w spółkach, a co za tym idzie, że albo uznawała, że uczestnik nabył je za środki ze swojego majątku osobistego albo zdecydowała, że nie chce spłaty z tego tytułu. Ponadto przesłuchani przez Sąd Rejonowy świadkowie, w tym notariusz T. P., zgodnie twierdzili, że uczestniczka nie chciała żadnego udziału w spółkach mimo składanych jej w toku negocjacji przy sporządzaniu umowy o podział majątku, propozycji. Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstaw do twierdzenia, że skarżącej należy się jakakolwiek część majątku spółki posiadanej przez uczestnika. (...) stanowiące majątek spółki nie podlegają rozliczeniom przy podziale majątku wspólnego stron. Również dochody osiągnięte przez uczestnika z posiadanych przez niego spółek nie wchodzi od 12 grudnia 2009r. w skład majątku wspólnego stron. Uczestnik mógł nim dysponować wedle własnego uznania.

Warto zauważyć także, w myśl sądu I instancji, że strony dzieląc majątek w 2011r. zaniechały rozliczania jego składników w związku z tym, że uczestnik miał zabezpieczyć finansowy byt dwójki ich dzieci. Nie można, zdaniem Sadu, stwierdzić, że nie wywiązał się z tego obowiązku.

Twierdzenia skarżącej w toku postępowania przed Sądem I instancji, a także zarzuty apelacyjne nie są niczym poparte. Stanowią jedynie subiektywną ocenę skarżącej.

Dokonując powyższych ustaleń i oceny oraz przyjmując za własne ustalenia faktyczne i ocenę prawną - dokonane przez Sąd I instancji - Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. apelację oddalił.